

Budżet Rzeszowa na 2026 rok: 2,674 mld zł.
Zadłużenie miasta to prawie 1,6 mld zł **str. 4**



FOT. K. KAPICA

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze tłumiono brutalnie policją i wojskiem **str. 11**

POD PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Czwartek
20.11.2025

Nr 225 (21 681)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Majątek rzeszowskiej firmy nagle znikł.
Wierzyciele stracili miliony złotych **str. 3**

555. rocznica lokacji Mielca.
Medale i wyróżnienia dla zasłużonych **str. 2**

Najmniej w Polsce uczniów wybrało edukację zdrowotną na Podkarpaciu i w Rzeszowie str. 3

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



NASZE SPRAWY WĄSKA DROGA POWIATOWA STAŁA SIĘ OBJAZDEM, KTÓRYM PRZEJEJŻDŻAJĄ SETKI SAMOCHODÓW

Czarny punkt w Nowym Borku. Doszło tu do kilkunastu wypadków

Wojciech Tataara
w.tataara@nowiny24.pl

Mieszkańcy Nowego Borku w gm. Błazowa skarżą się, że na drodze powiatowej przebiegającej przez ich miejscowość regularnie dochodzi do wypadków i kolizji. Interweniowali w gminie, policji i u zarządcy drogi. Nic się nie zmieniło.

Droga prowadząca od Tyczyna przez przysiółek „Królka” Nowy Borek do Błazowej stała się głównym objazdem remontowanej drogi wojewódzkiej nr 878 Tyczyn - Dylągówka. Wą-

skim traktem przystosowanym tylko do niewielkiego ruchu od początku przebudowy drogi wojewódzkiej przejeżdża w ciągu doby kilkaset pojazdów. Od tego czasu systematycznie dochodzi na tej drodze do wypadków i kolizji drogowych.

Poprawcie bezpieczeństwo
Mieszkańcy domagają się konkretnych działań ze strony policji i zarządcy drogi. Problem był omawiany także podczas ostatniego zebrania wiejskiego.

- Na odcinku drogi powiatowej między uczelnią WSiLiZ a remizą OSP

w Nowym Borku są dwa miejsca, gdzie wypadki i kolizje zdarzają się systematycznie. Trzeba zaznaczyć, że ich częstotliwość nie rośnie, bo jest po prostu cały czas bardzo wysoka. W internecie zaczęły już krążyć memy dotyczące tego odcinka. Z jednej strony można się uśmiechnąć, ale osoby mieszkające przy tej drodze na pewno nie odbierają tej sytuacji jako zabawnej. Skala problemu jest duża, udokumentowana oraz w naszej ocenie zaniedbana. Nie było jeszcze wypadku śmiertelnego, ale przy takiej częstotliwości kolizji jest to tylko kwestia czasu - informuje pan Marcin.

O tym, że koniecznie na wspomnianym odcinku drogi należy poprawić bezpieczeństwo, przekonany jest sołtys Nowego Borku Sławomir Kowal.

- Nie ma tygodnia, żeby nie doszło do dwóch lub trzech zdarzeń drogowych na tej drodze. To jest teraz kierunek tranzytowy na Dynów. Droga jest wyprofilowana na niewielki ruch, a z powodu remontu DW 878 jest kilkanaście razy większy. W sprawie poprawy bezpieczeństwa interweniowaliśmy u zarządcy drogi, czyli w Zarządzie Dróg Powiatowych. Mieli zrobić pasy poprzeczne, jednak do tej pory nic nie zostało zrobione. Utrzymanie

przejezdności drogi, systematyczne kontrole policji, postawienie znaku o wypadkach oraz wprowadzenie oznakowania poziomego, czyli tych pasów, powinno poprawić bezpieczeństwo - mówi Sławomir Kowal.

Zdaniem mieszkańców kontrole policji w miejscach, gdzie dochodzi do wypadków, pozostawiają wiele do życzenia. Patrole pojawiają się przy remizie i przy WSiLiZ, ale nie w najbardziej niewygodnym miejscu, gdzie dochodzi do większości zdarzeń, gdzie kierowcy pędzą przekraczając ograniczenia prędkości. ©

Czytaj str. 3



NASZA AKCJA

Za nami gala XIX edycji Złotej Setki Firm Podkarpacia.

Nagrodziliśmy firmy, które mają największy wpływ na rozwój naszego regionu **str. 8-9**

Podczas uroczystej gali w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie poznaliśmy najbardziej wpływowe firmy Podkarpacia. Ranking Złota Setka Firm Podkarpacia, organizowany przez „Nowiny” przy współudziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Małopolskiego Instytutu Gospodarczego, po raz kolejny pokazał siłę i osiągnięcia podkarpackiego biznesu. Laureatom gratulowali zaproszeni goście i organizatorzy.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

BIESZCZADY

Gmina nie chce już schroniska w Wetlinie

Z mapy turystycznej Bieszczadów znikają szkolne schroniska młodzieżowe. 1 września zlikwidowano schronisko w Lutówkach, teraz na celowniku jest schronisko w Wetlinie w gminie Cisna. Informacja o likwidacji zelektryzowała środowisko tzw. plecakowiczów. Powstała petycja w jego obronie. Podkreślano w niej popularność, którą cieszy się wśród turystów schronisko w Wetlinie.

Czytaj str. 6

Kraj

50 Ukraińców deportowanych z USA utknęło na granicy w Medyce str. 10

Jutro w naszej gazecie PULS

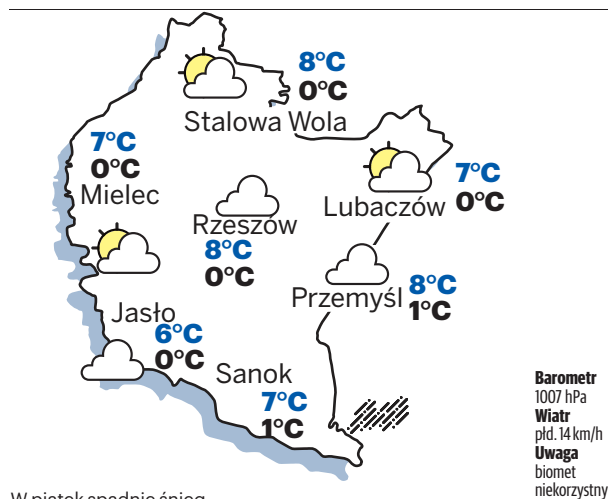
- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



W piątek spadnie śnieg

20 LISTOPADA 2025

Dziś 324. dzień roku
Do sylwestra pozostało 41 dni.

Przysłowia na dziś:
Jeśli kret w listopadzie jeszcze późno ryje, na Nowy Rok komar wpadnie w bryję.
Listopad ciecze, marzec nie podpiecze.

Dziś przypada Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka

Imieniny dziś obchodzą:
Edmund, Feliks, Grzegorz, Maria, Oktawia, Rafał, Sylwester.

KALENDARIUM

1648

Jan II Kazimierz Waza (nz.) został wybrany na króla Polski i wielkiego księcia litewskiego.

1655

Potop szwedzki: król Jan II Kazimierz Waza wydał Uniwersał opolski wzywający Polaków do powstania przeciw Szwedom.



FOT. WIKIPEDIA

1902

Francuski dziennikarz Georges Lefèvre zgłosił propozycję zorganizowania wieloletniego wyścigu kolarskiego Tour de France.

1881

Założono Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszą w Polsce geograficzną organizację studencką.

1962

Kryzys kubański: wycofano radzieckie rakiety z Kuby, w odpowiedzi na co USA zniosły morską blokadę wyspy.

„Podkarpackie. Zatrzymane w zachwycie”

MŻ, opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

W głównym holu Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego trwa wystawa fotograficzna zatytułowanej „Podkarpacie i Powiat Rzeszowski w obiektywie Tadeusza Poźniaka”.

Jak podkreśla autor, Podkarpacie to piękne miejsce do życia, ale czasem jego uroda... potrafi przeszkadzać, bo trudno oderwać od niej wzrok. Autor dodaje, że te wyjątkowe miejsca są na wyciągnięcie ręki.

- Nie trzeba dalekiej wyprawy w Bieszczady - choć one są rewelacyjne. Wystarczy wyskoczyć ad hoc nad Wisłoczek, na Pogórze Dynowskie, do Ulucza czy pod cerkiewkę - blisko, szybko, spontanicznie - mówi Tadeusz Poźniak.

Każde z prawie 20 zdjęć ma swój opis, by odwiedzający mogli

odnaleźć te lokalizacje i sami wyruszyć w podobną podróż.

Warto również wspomnieć o publikacji Tadeusza Poźniaka „Podkarpackie. Zatrzymane w zachwycie”, która towarzyszy wystawie. To wyjątkowe wydanie, które stanowi fotograficzną kronikę Podkarpacia i zyskuje miano jednej z ważniejszych publikacji krajoznawczych regionu. - Nie spodziewałem się, że album uderzy z taką siłą. Pierwszy nakład się rozszedł, drugi również. Ludzie wracają po kolejne egzemplarze, mówią „wow, to coś wyjątkowego” - przyznaje Poźniak.

Album został także doceniony na 33. Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Turystycznej i Krajoznawczej. Jury zwróciło uwagę na jego merytorykę i wysoki poziom artystyczny. - To naprawdę cieszy - mówi autor.

Tadeusz Poźniak był między innymi fotoreporterem „Nowin”.

Medale i odznaczenia na gali z okazji 555-lecia lokacji Mielca

opr. luks
l.solski@nowiny24.pl

Gala z okazji 555-lecia lokacji Mielca zgromadziła licznych gości w sali widowiskowej Samorządowego Centrum Kultury.

Wydarzenie stało się okazją do wręczenia odznaczeń państwowych, przypomnienia historii miasta oraz prezentacji dorobku lokalnych artystów. Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymali: Jan Budyra, Agata Cwięka, Robert Grygiel, Arkadiusz Misiak, Kazimierz Olesiak, Monika Szczodry oraz Waldemar Wiącek. Osoby te zostały docenione za zaangażowanie i wiet-



FOT. FACEBOOK.COM/MIELCPL

Uroczystość była jednym z elementów większego cyklu obchodów przygotowanych na tę rocznicę

loletnią pracę na rzecz społeczności. Medal Srebrny za Długoletnią Służbę przy-

znano Agnieszce Koperze i Patrycji Mądry. Radosław Swół, prezydent Mielca, przekazał

także listy gratulacyjne i grawerony byłym prezydentom miasta oraz przewodniczącym Rady Miejskiej.

Gala była również okazją do zaprezentowania dorobku lokalnych artystów i zespołów. Publiczność mogła wysłuchać zespołu Hortus Musicus, a także połączonych chórów I i II Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu.

Na scenie zaprezentowała się również Mielecka Orkiestra Dęta oraz Chór Męski Towarzystwa Śpiewaczego Melodia im. Stanisława Lachmana.

Dopełnieniem artystycznego programu były występy Grupy Tańca BEZNAZWY oraz Zespołu Pieśni i Tańca Rzeszowiacy im. Janusza Mejszy.

Jan Komasa w Rzeszowie i specjalny seans w Zorzy

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

W piątek (21 listopada) odbędzie się specjalna premiera filmu „Rocznica” z udziałem reżysera Jana Komasy w kinie Zorza.

Autor takich filmów, jak „Sala samobójców”, „Miasto 44” czy nominowanego do Oscara „Bożego Ciała” powraca z nową, odważną opowieścią o pamięci, tożsamości i ukrytych siłach, które kształtują nasze życie. W tym trzymającym w na-

pięciu thrillerze bliska sobie rodzina zostaje wciągnięta w wir zyskującego na sile ruchu o nazwie „Zmiana”. Ellen i Paul (Diane Lane i Kyle Chandler) stają się świadkami rozpadu własnego życia, gdy w ich otoczeniu pojawia się Liz - dawna studentka Ellen - która zaczyna spotykać się z ich synem. Kiedy Liz staje się częścią rodziny Taylorów, napięcia rosną, a lojalności zostają wystawione na próbę. Jej zaangażowanie w „Zmianę” wydobywa na powierzchnię długo tłumione konflikty, stopniowo niszcząc

rodzinne więzi, w chwili gdy cały kraj balansuje na krawędzi w niepokojących, pełnych niepewności czasach.

„Rocznica” to pierwszy film Jana Komasy zrealizowany w Stanach Zjednoczonych, oparty na jego pomysły, z obsadą, w której znaleźli się: Diane Lane, Kyle Chandler, Zoey Deutch, Dylan O'Brien, Phoebe Dynevor, McKenna Grace.

Seans filmu rozpocznie się o godzinie 19, a po nim spotkanie i rozmowa z Janem Komasą. Bilety w kinie Zorza. ©



FOT. TOMASZ BOLT

Spotkanie z Janem Komasą odbędzie się w piątek



FOT. MARCIN ZIMKOWSKI

Wystawę zdjęć Tadeusza Poźniaka można oglądać do 28 listopada 2025 r.

nasz REGION

Majątek rzeszowskiej spółki zniknął, wierzyciele stracili miliony złotych

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Do rzeszowskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący szeroko zakrojonych nadużyć gospodarczych.

Według ustaleń śledczych cztery osoby miały doprowadzić do przejęcia całego majątku jednej z rzeszowskich spółek, dziś już upadłej, o wartości blisko 64 mln zł. Kolejne osiem osób będzie odpowiadać za działania uznane za pranie pieniędzy.

Śledczy wskazali, że na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób. Są to obywatele Polski w wieku od 38 do 68 lat, zamieszkali w województwach podkarpackim, mazowieckim i świętokrzyskim. Akt oskarżenia został przygotowany przez Prokuraturę Regionalną w Rzeszowie i skierowany do sądu okręgowego.

Prok. Dorota Sokołowska-Mach poinformowała, że cztery osoby mają odpowiadać za przeniesienie całego majątku rzeszowskiej spółki na nowo utworzone podmioty. Według ustaleń, w zamian przyjęto pakiet akcji, które w rzeczywistości nie miały wartości.

Czynności miały trwać od września 2013 roku do marca 2014 roku. W tym czasie doszło do przeniesienia zespołu składników majątkowych. Objęło to zarówno elementy materialne, jak i niematerialne, a kluczowe decyzje podejmowano przy udziale notariuszy.

Jak miał wyglądać mechanizm przeniesienia majątku

Zgodnie z ustaleniami śledczych akty notarialne obejmowały przekazanie praw do nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego, pojazdów oraz należności od kontrahentów. Prok. Sokołowska-Mach zaznaczyła,

że cały majątek spółki został przeniesiony do nowych podmiotów w sposób, który w praktyce pozbawił upadłą firmę jakiegokolwiek zaplecza finansowego.

Spółka, zanim ogłoszono jej upadłość, prowadziła działalność w kilku obszarach. Najważniejszym było jednak zarządzanie i wynajem licznych nieruchomości, które stanowiły jej podstawowy majątek.

Po przeniesieniu majątku okazało się, że nowe spółki prowadzone są przez te same osoby, które wcześniej odpowiadały za działalność podmiotu obecnie upadłego. Śledczy wskazują, że taka konstrukcja miała umożliwić kontynuowanie działalności przy jednoczesnym uniknięciu odpowiedzialności wobec wierzycieli.

Wierzyciele nie mogli odzyskać należności przekraczających 90 mln złotych

Prokuratura Regionalna w Rzeszowie podkreśla, że działania oskarżonych doprowadziły do szkody na majątku spółki w wysokości ponad 63,8 mln zł. W efekcie 84 wierzycieli nie mogło odzyskać należności przekraczających 90 mln zł.

Osiem kolejnych osób, które według prokuratury pozostawały z głównymi oskarżonymi w relacjach społeczno rodzinnych, usłyszało zarzuty prania brudnych pieniędzy. Z tej grupy trzy osoby przyznały się do winy, pozostali nie uznają stawianych im zarzutów.

Wszystkim oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat. Prokuratura zapowiada, że w toku procesu będzie wnioskować o szczegółowe zbadanie przepływów finansowych i decyzji podejmowanych przez osoby zarządzające dawną spółką. ©

LUBACZÓW

Pijany za kierownicą. Po godz. 14, na ulicy Słowackiego kierujący volkswagenem, 19-letni mieszkaniec Baszni Dolnej, najechał na tył forda, którego kierowca zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Po kolizji, sprawca udał się do komendy, aby zgłosić zdarzenie, twierdząc, że winę ponosi drugi kierujący. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 19-latka. Alkomat wskazał ponad promil alkoholu. jer



RZESZÓW

Nadzieja mimo wszystko
Spotkanie z Wojciechem Bonowiczem - poetą, publicystą, felietonistą, biografistą - poświęcone postaci ks. prof. Józefa Tischnera. Dziś o godz. 17, biblioteka przy ul. Sokoła 13, wstęp wolny.

FOT. KPP LUBACZÓW

Edukacja zdrowotna. U nas zapisało się najmniej uczniów

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Tylko 17,19 proc. uczniów w woj. podkarpackim zgłosiło się na zajęcia z edukacji zdrowotnej. Wśród dużych miast w kraju Rzeszów ma najniższą frekwencję z tego przedmiotu - 14,49 proc.

Wprowadzona w tym roku szkolnym edukacja zdrowotna w założeniu „to nieobowiązkowy przedmiot kompleksowo przygotowujący uczniów do dbania o zdrowie fizyczne, psychiczne, społeczne, cyfrowe i środowiskowe”. Jednak decyzja MEN o nowym przedmiocie wzbudziła i wzbudza sporo kontrowersji zwłaszcza wśród środowisk kościelnych i prawniczych.

Na Podkarpaciu uczęszcza 28 804 uczniów

Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało właśnie dane dotyczące frekwencji na zajęciach z edukacji zdrowotnej. W skali kraju na nowy nieobowiązkowy przedmiot zapisało się 30 proc. uprawnionych uczniów. Procentowo najwięcej chętnych jest w Wielkopolsce - 38,59 proc. Najmniej na Podkarpaciu - 17,19 proc. czyli 28 804 uczniów.

Dane z prawie 100 procent placówek pokazują, że najwięcej uczestników jest w szkołach podstawowych - 804 539

uczniów (40,36 proc. uprawnionych). W liceach ogólnokształcących 55 003 (10,08 proc.), a w technikach 30 729 (7,78 proc.), w branżowych szkołach I stopnia 27 457 (14,40 proc.), szkołach artystycznych 30 83 (18,33 proc.).

Z danych MEN wynika, że udział uczniów w zajęciach edukacji zdrowotnej w wybranych miastach oscyluje między 20 proc. a 35 proc. Najwyższy odsetek uczestników zanotowano w Gorzowie Wielkopolskim - 35,66 proc. (4632 uczniów). Najniższy w Rzeszowie - 14,49 proc. (3612).

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 2 w Rzeszowie jedna klasa uczęszcza w całości na zajęcia z edukacji zdrowotnej, jedna całkowicie zrezygnowała, a jedna grupa jest łączona.

- Rodzice mieli czas do 25 września, aby złożyć rezygnację dzieci z nowego przedmiotu. Celowo zrobiliśmy wiadówkę właśnie 25 września, aby ich poinformować i przypomnieć o takiej możliwości, jednak nie było ogromnego ekso-dusu. Staramy się, żeby te zajęcia prowadziła kompetentna osoba. W naszej szkole jest nią nauczyciel od wychowania fizycznego, będący instruktorem narciarstwa i pływania, który od roku kształcił się na studiach podyplomowych z edukacji zdrowotnej. Te najbardziej delikatne tematy, które zahaczają o intymność, będą prowadzone



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Zajęcia z edukacji zdrowotnej w regionie cieszą się małym zainteresowaniem. W wielu szkołach wszyscy się wypisali.

wspólnie z panią psycholog - mówi Barbara Olearka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Rzeszowie.

Nikt się nie zapisał

Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie kształci 420 uczniów. Na zajęcia z edukacji zdrowotnej nie zapisała się ani jedna osoba.

- Uczniowie starszych klas zdecydowali jeszcze pod koniec ubiegłego roku szkolnego, że nie będą uczęszczać na nowe zajęcia. Rodzice pierwszoklasistów sukcesywnie składali rezygnację z tych zajęć. Nasi uczniowie technikum mają po 7 lub 8 godzin dziennie, więc te zajęcia były dla nich dodat-

kowym obciążeniem. Według mnie ten przedmiot powinien być w szkołach. Zawiera ważne i ciekawe treści. Przykładem może być zdrowe odżywianie, bo jak obserwuję co młodzież je i co pije, jestem przerażona. Mam okazję też pracować w szkole podstawowej, więc widzę, że problem nadwagi, otyłości u dzieci jest bardzo poważny. Równie ważna jest profilaktyka i higiena cyfrowa. Te tematy są też poruszane podczas godziny wychowawczej - podkreśla Elżbieta Kiszka pedagog szkolny w dynowskim Zespole Szkół Zawodowych.

MEN zapowiada dążenie do tego, aby edukacja zdrowotna była przedmiotem obowiązkowym. ©

Po zamontowaniu znaków - ma być bezpieczniej

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

- Wygląda to, jakby patrol policyjny obstawiał miejsc „opłacalne” z punktu widzenia mandatów, a nie tam, gdzie jest faktyczne zagrożenie - twierdzi jeden z mieszkańców Nowego Borku.



FOT. ARCHIWUM

Jedna z kolizji na drodze powiatowej w Borku Nowym. Kiedyś to był spokojny szlak, teraz stał się ruchliwą arterią

czeństwo w Nowym Borku za 70 tys. zł.

- 14 października 2025 roku została podpisana umowa

z wykonawcą dotycząca realizacji zamówienia na dostawę wraz z montażem oznakowania aktywnego w ciągu drogi

powiatowej, obejmującego Ty-czyn, Kielnarową oraz Nowy Borek. Zadanie obejmuje wykonanie i instalację elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym dostawę kompletów znaków aktywnych wraz z ich montażem na konstrukcji nośnej. Staną także znaki A-30 „Inne niebezpieczeństwo” i T-14 „Wypadki” oraz zostanie wykonane wibracyjne oznakowanie poziome jezdni - zapowiada Bogdan Kobiernik, z-ca dyr. ZDP w Rzeszowie.

Termin wykonania prac - połowa grudnia. ©

strefa
BIZNESU

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Damian Soból „Zasłużony dla miasta Przemyśla”

norbi
n.zietal@nowiny24.pl

Powołana przez prezydenta Przemyśla komisja doraźna, na wniosek klubu radnych Wspólnie dla Przemyśla, przyznała Damianowi Sobólowi tytuł „Zasłużony dla miasta Przemyśla”

W maju przyszłego roku tytuł zostanie uroczysto wręczony rodzinie Polaka, zabitego przez izraelskie wojsko 1 kwietnia 2024 r. w Strefie Gazy.

- Damian został zamordowany niosąc pomoc potrzebującym Palestyńczykom. Swoim życiem, odwagą i niezłomną postawą pokazał, czym jest prawdziwe poświęcenie oraz empatia wobec tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia - komentuje Marcin Kowal-

ski (Wspólnie dla Przemyśla), przewodniczący Rady Miejskiej w Przemyślu.

Damian zginął 1 kwietnia 2024 r. podczas ataku wojsk izraelskich. Wraz z nim śmierć poniosło sześć wolontariuszy z różnych krajów.



Damian Soból, wolontariusz World Central Kitchen

Budżet Rzeszowa: 2,674 mld zł. Zadłużenie: prawie 1,6 mld zł

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Ratusz opublikował projekt budżetu Rzeszowa na przyszły rok. Prezydent chwali się rekordowym przychodem, a radny z opozycji wytyka rekordowy dług.

Jak informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta, przyszłoroczny budżet Rzeszowa wyniesie ponad 2,674 mld zł. - Na inwestycje w 2026 roku zarezerwowane jest ponad 411 mln zł. To więcej o 47 mln zł niż w projekcie na ten rok - podkreśla.

Wśród najważniejszych inwestycji urzędnik wymienia budowę PCLA, na którą w przyszłym roku zarezerwowane jest ponad 121,5 mln zł. Według zapowiedzi stadion ma być gotowy za kilkanaście miesięcy.

Na modernizację budynku IX LO przy ul. Orzeszkowej oraz budowę tam hali sportowej ratusz chce wydać ok. 25 mln zł. Prawie 7,3 mln zł na rozbudowę SP nr 21 przy ul. Miodowej. Ponad 2,2 mln zł na ukończenie remontu III LO przy ul. Szopena. W 2026 r. 190 dzieci będzie korzystało z nowego żłobka na os. Drabinianka. - W projekcie budżetu mamy na to 2,5 mln zł. Całkowita wartość tej inwestycji ponad 17 mln zł - przypomina Artur Gernand.

11 mln zł zapisano na utworzenie żłobka na os. Budziwój, a 6 mln zł na os. Słocina. Mniej,



Temat budżetu będzie dyskutowany we wtorek na sesji. Zapowiada się ostra dyskusja. Prezydent Rzeszowa już w sieci wdał się w polemikę z radnym Jackiem Strojnym

bo nie trzeba będzie budować nowego budynku, a jedynie dostosować na ten cel dawny dwór Chłapowski.

Kasa na drogi

Planowane jest zakończenie finansowania Wiśłosłokostrady. W projekcie budżetu zapisano prawie 33 mln zł. - To ostatnia płatność za wykonanie tego zadania - podkreśla Artur Gernand.

Także ostatnia „rata” zostanie przelana na budowę połą-

czenia ulic Krzyżanowskiego i Wieniawskiego (16,5 mln zł).

W 2026 roku tabor rzeszowskiej komunikacji wzbogaci się o 20 zeroemisyjnych autobusów wodorowych. Na ten cel ratusz zarezerwował 98 mln zł.

- Zarówno na nowe autobusy, jak i żłobki, a także na takie zadania jak np. budowa kładki na rzece Strug czy też ścieżki rowerowej przy ul. Robotniczej zdobyliśmy duże dofinansowanie z Unii Europejskiej - zaznacza Gernand.

Strojny: Dług rekordowy 1,6 mld zł

Prezydent chwali się rekordowym budżetem, a wiceprzewodniczący rady miasta informuje o wysokim długu.

- W 2026 r. planowane jest rekordowe zadłużenie 1,6 mld zł. Prognoza finansowa zawiera mocno zaniżone potrzeby wydatkowe, a mimo tego indywidualne wskaźniki zadłużenia są mocno napięte - ocenia projekt budżetu Jacek Strojny.

Według niego, to jednak nie dług jest największym problemem prezydenta.

- A fakt, że po stronie prezydenta nie ma żadnej refleksji. Dalej podporządkowuje działania i komunikację propagandzie sukcesu, która odjeżdża rzeczywistości. A to uniemożliwia normalną współpracę i poszukiwanie rozwiązań dobrych dla miasta - stwierdza w swoim wpisie Strojny.

Prezydent odpowiada

Konrad Fijołek odpowiedział na komentarz radnego. Przypomniał mu, że budżet podlega ocenie RIO.

- Od wielu miesięcy słyszę od pana, że nie ma rzetelności, że jest propaganda. Ale nie widzę alternatywnych wyliczeń zgodnych z ustawą, propozycji konkretnych zmian i merytorycznych wniosków dotyczących przesunięć w w budżecie - wytknął Strojnemu prezydent Rzeszowa. ©©

Z ogromnym smutkiem i bólem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Jana Mazura

Radnego Miasta Rzeszowa
w latach 2002 - 2010

Wyrazy współczucia i żalu
Rodzinie oraz Bliskim

składają

Przewodniczący oraz Radni Miasta Rzeszowa
i pracownicy Biura Rady

0011435368

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

Kol. Marka Włocha

Członka Zarządu Cechu w latach 2013-2014

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie

składają

Zarząd, rzemieślnicy i pracownicy
Cechu Rzemiosł Wielobranżowych w Rzeszowie

0011435343

REKLAMA

0011424347



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Falszywego policjanta zatrzymano w Jaśle. Wyludził pieniądze od 87-letniej kobiety

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego jasielskiej komendy współpracując z policjantami z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie zatrzymali „odbieraka”.

Mężczyzna oszukał 87-letnią kobietę i odebrał od niej pieniądze w kwocie ponad 9 tys. złotych. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany.

Wśród kryminalni zatrzymali mężczyznę tuż po dokonaniu przez niego oszustwa. Jego ofiarą padła 87-letnia mieszkanka Jasła. Kobieta przekazała mieszkańcowi Łodzi gotówkę ponad 9 tys. złotych. Uwierzyła, że jest policjantem i w ten sposób ochroni swoje pieniądze.



Oszust trafił na 3 miesiące do aresztu

Jak ustalili śledczy, że na jej numer stacjonarny zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika poczty. Rozmówca chciał potwierdzić adres seniorki oraz poinformować, że jeszcze tego samego dnia do mieszkania przyjdzie listo-

nosz, który ma dostarczyć list związany z emeryturą.

Kilka minut później kobieta odebrała drugi telefon. Dzwoniący przedstawił się jako policjant z jasielskiej komendy oraz z Centralnego Biura Śledczego Policji. Falszywi funkcjonariusze poinformowali seniorkę, że dzwoniący pracownik poczty to oszust. Zabronili jej się rozłączać i powiedzieli, że sami pojawią się w jej mieszkaniu, aby zabezpieczyć jej oszczędności przed utratą.

Kilka godzin później, do mieszkanki Jasła zapukał mężczyzna, przedstawił się jako policjant. Zaczął krzyczeć na 87-latkę, aby ta przekazała mu szybko wszystkie pieniądze jakie ma. Kobieta dała oszustomi ponad 9 tys. złotych.

Kiedy falszywy policjant wyszedł z bloku, natychmiast został obezwładniony i zatrzy-

many przez funkcjonariuszy z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej w Jaśle. Policjanci przekazali seniorkę odzyskaną gotówkę, a 40-latkę przewieźli do izby zatrzymań.

Mieszkaniec Łodzi usłyszał zarzut oszustwa, do którego częściowo się przyznał. Mężczyzna był już karany m.in. za rozbój, kradzież z włamaniem czy bezprawne pozbawienie wolności innego człowieka.

Sąd Rejonowy w Jaśle podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu 40-latkę na 3 miesiące.

W tym roku, to już szósty zatrzymany przez jasielskich policjantów oszust, który działał w podobny sposób. Poprzedni przestępca wymyślał legendy dotyczące oszustw m.in. „na wypadek drogowy” czy „na zyskowne inwestycje”. ©©

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



Gmina Cisna nie chce mieć schroniska w Wetlinie na swoim garnuszku

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Z mapy turystycznej Bieszczadów znikają szkolne schroniska młodzieżowe. 1 września zlikwidowano schronisko w Lutowskach. Teraz na celowniku jest schronisko w Wetlinie.

Już w zimie radni z Cisnej wyrazili zamiar likwidacji publicznego Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Wetlinie, które jest prowadzone przez gminę. Schronisko miało być zlikwidowane z dniem 31 sierpnia 2025 r. Po raz drugi podtrzymali swój zamiar 29 maja br., ale już z dniem realizacji do 31 sierpnia 2026 roku.

Schronisko i przedszkole w jednym budynku

Podjęliśmy uchwały intencyjne o zamiarze likwidacji schroniska i przedszkola, które funkcjonuje w tym samym budynku. To próba uratowania punktu przedszkolnego - tłumaczy Jan Koza, przewodniczący Komisji Turystyki



Stan schroniska w Wetlinie musi ulec poprawie. Jest ono kosztowne w utrzymaniu, a sanitariaty nie przystają do obecnych standardów - ocenia radny Jan Koza.

i Sportu Rady Gminy Cisna. - Ze względu na niż demograficzny i konieczność optymalizacji wydatków w budżecie, chcieliśmy przekształcić przedszkole w placówkę niepubliczną. Obecnie generuje ono dla gminy duże dopłaty, a korzysta z niego tylko kilkoro dzieci. Przedszkole i schronisko ze

względem, że znajdują się w jednym budynku, są trochę jak naczynia połączone. Uchwała pozwoli nam w następnej kolejności wystosować zapytania, czy ktoś byłby zainteresowany przejęciem tego obiektu, czyli poprowadzeniem niepublicznego przedszkola i jednocześnie schroniska, bo nie bie-

rzemy pod uwagę jego całkowitej likwidacji, tylko ewentualne przekazanie w dzierżawę. Chcemy w tym roku sprawdzić jak schronisko funkcjonuje i dokonać analizy, by podjąć ostateczną decyzję. Jestem przewodnikiem w beskidzkim i chciałbym, żeby takie miejsca na mapy istniały jak najdłużej.

W obronie schroniska

Informacja o podjęciu przez gminę uchwały zelektryzowała środowisko tzw. plecakowiczów. Powstała petycja w jego obronie, którą można było podpisywać na stronie petycjeonline. Wskazywano w niej na mocne strony schroniska, czyli niewygórowane ceny, dobry stan techniczny obiektu i popularność, którą cieszy się wśród turystów.

Jan Koza nie zgadza się z niektórymi ocenami. Według niego stan schroniska musi ulec poprawie. Brak termomodernizacji powoduje, że jest ono kosztowne w utrzymaniu, a sanitariaty nie przystają do obecnych standardów, choć dwa lata temu wyremontowano jedną łazienkę. Obiekt, jego zdaniem, w takim stanie nie jest całkowicie bezpieczny.

Plecakowiczów mniej

Zdaniem autorki petycji, gmina powinna wspierać grupę wiernych turystów, dla których Bieszczady stanowią unikatowy i bezcenny skarb przyrodniczy i krajobrazowy.

- Zainteresowanie schroniskami młodzieżowymi maleje z roku na rok. Turystyka się zmienia. Jako mieszkaniec gminy Cisna coraz rzadziej widzę turystów plecakowych - przedstawia drugą stronę medalu przewodniczący Komisji Turystyki i Sportu. - Wdrożyliśmy już pewne zmiany, min. oferta schroniska pojawiła na booking.com i liczymy, że liczna sprzedanych noclegów dzięki temu wzrośnie. Na koniec roku będziemy wiedzieć finalnie, jakie jest jego obłożenie.

Petycja została rozpatrzona pod koniec października przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji. Radni uznali petycję za bezzasadną z przyczyn formalnoprawnych. Jednak, jak podkreśla Mateusz Świerczyński przewodniczący rady, argumenty zawarte w piśmie, świadczące o dużej wartości społecznej i turystycznej schroniska zostaną wzięte pod uwagę i będą stanowiły integralny element dyskusji i oceny przed podjęciem finalnej uchwały w 2026 roku.

©©

Miododajne drzewa i krzewy dla pszczół posadzono w Jarosławiu

opr. K. Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Przy Domu Pomocy Społecznej w Jarosławiu zasadzono rośliny, które wiosną staną się „stołówką” dla pszczół i innych zapylaczy.

Samorząd województwa podkarpackiego wspólnie z powiatem jarosławskim przeprowadził kolejne sadzenie drzew i krzewów miododajnych. To część szerszego programu, który od ponad dekady wzbogaca przestrzeń publiczną w rośliny przyjazne zapylaczom.

Od lip po klony

Tegoroczna odsłona akcji cieszy się rekordowym zainteresowaniem. Zgłosiło się 119 samorządów z całego województwa, a w kilkuset lokalizacjach już niebawem pojawi się około 6 tysięcy sadzonek - w tym lip, klonów oraz krzewów miododajnych.

Rośliny, które trafiły do Jarosławia, pochodzą z puli przekazanej powiatowi 21 października przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Starosta jarosławski Kamil Dziukiewicz skierował je do trzech instytucji: DPS w So-

śnicy, DPS w Jarosławiu i Starostwa Powiatowego w Jarosławiu.

W jarosławskim wydarzeniu uczestniczyli m.in. starosta Kamil Dziukiewicz oraz poseł na Sejm RP Tadeusz Chrzan, a także mieszkańcy i pracownicy DPS-u. Wspólnie, ramię w ramię, sadzili drzewka, które już za kilka lat dadzą cień i nektar. Warto wiedzieć, że pszczoły i inne zapylacze odpowiadają za zapylanie nawet 3/4 uprawianych gatunków roślin jadalnych. Bez nich nie byłoby wielu

warzyw, owoców i roślin dziko rosnących. Akcje takie jak ta zwiększają ich szanse w czasach intensywnej urbanizacji i zmian klimatu. Miododajne drzewa i krzewy to nie tylko estetyczny dodatek do krajobrazu. To realna inwestycja w przyszłość ekosystemu, rolnictwa i bezpieczeństwa żywności. Akcja zostawi trwały ślad nie tylko w krajobrazie, ale i w świadomości mieszkańców: każde zasadzone drzewo to ważny krok w stronę bioróżnorodnego, zdrowego Podkarpacia.



Powiat jarosławski wzbogacił się o kolejne drzewka miododajne

Cylindryczna baszta i ślady fosy. Zamek w Pruchniku wciąż robi wrażenie

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Ruiny zamku w Pruchniku (często nazywanego zamkiem Węgierka) to jeden z ciekawszych i mniej znanych zabytków Podkarpacia.

Pierwsza wzmianka o siedzibie właścicieli Pruchnika, określanej w źródłach jako fortalitium Prochnyki, pochodzi z 1460 r. Została zbudowana przez ród Pruchnickich herbu Korczak. Ważny epizod z dziejów twierdzy odnotowano w 1524 r., kiedy to pod jej murami Tatarzy ponieśli klęskę i przez kolejnych sto lat omijali miasto i okolice. Obiekt, którego pozostałości widoczne są do dziś, powstał w drugiej połowie XVI w. Fundatorem zamku był Jan Pieniążek. Do dziś zachowała się północno-zachodnia baszta na planie koła o średnicy ok. 13 m. Liczyła cztery kondygnacje z otworami strzelniczymi i pierwotnie przykryta była dachem stożkowym.

W XVII i XVIII wieku zamek otaczała fosa, połączona ze stawami stanowiącymi ważny element systemu obronnego. Usytuowanie obiektu na podmokłym terenie, w pobliżu rzeki Mlecarki, dodatkowo wzmac-



Do ruin można dotrzeć pieszo. Miejsce jest ogólnodostępne, a z otoczenia baszty roztacza się widok na okoliczne wzgórza i dolinę Mlecarki

niało jego walory strategiczne. Do 1610 r. zamek należał do Pieniążków, a następnie przechodził w ręce kolejnych rodów, m.in.: Gorayskich, Gołoskich, Rosnowskich, Morskich, Dzieduszyckich, Szembeków i Mycielskich. Od połowy XIX w. stracił znaczenie rezydencyjne, co wiązało się z budową nowej siedziby przez Magdalenę z Dzieduszyckich Morską - pałac w Zarzeczu.

W drugiej połowie XIX w. rozebrano najbardziej zniszczone części. Fragment zachodniego skrzydła, przylegający

do baszty północno-zachodniej, przetrwał jako relikw dawnej zabudowy mieszkalnej.

Od XVIII wieku zamek łączono z położoną nieopodal częścią Pruchnika zwaną Węgierką. Od 1 stycznia 2007 r. obiekt znajduje się formalnie w granicach administracyjnych miasta. W 2018 roku przeprowadzono prace zabezpieczające i częściową rekonstrukcję murów baszty, która - podobnie jak pozostałości skrzydeł mieszkalnych - przez lata znajdowała się w stanie postępującej degradacji. ©©

Amerykanie przekazali w Nowej Dębie polskim żołnierzom system antydronowy MEROPS

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Na poligonie w Nowej Dębie na Podkarpaciu odbył się pokaz amerykańskiego systemu antydronowego, który został przekazany polskiej armii.

Pokazowi przyglądał się zastępca Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. Stanisław Czosnek, który podkreślił, że Polska musi wyciągnąć wnioski z tego, co się dzieje na Ukrainie.

W jego ocenie nie wystarczy tylko rozbudowa muru na granicy z Białorusią, ale konieczne są systemy rozpoznania i radarowe oraz systemy antydronowe.

Generał Czosnek zaznaczył, że wydarzenia z października, kiedy do Polski wleciały rosyjskie drony, pokazały, że nasz kraj musi podjąć szybkie i zdecydowane działania.

- Stąd też prośba do strony amerykańskiej o zaprezentowanie sprzętu, który dzisiaj widzieliśmy. Mówię tutaj o syste-



FOT. DAREK DELMANOWICZ/PAP

System MEROPS będzie wykorzystywany na wschodniej granicy kraju, do czasu opracowania polskiego odpowiednika

mie MEROPS, ten system obrony powietrznej jest na tyle skuteczny, że aby uniknąć sytuacji z października - mówił.

Zastępca DGRSZ powiedział, że do polskiej armii w ramach tzw. gap fillera, czyli do czasu wypracowania własnego systemu antydronowego, trafi sprzęt podarowany

przez Amerykanów. - Będzie on na wyposażeniu naszych pododdziałów przeciwlotniczych i wejdzie w system obrony powietrznej kraju, tam gdzie to zagrożenie jest największe, czyli na wschodzie - mówił.

System, który trafił do Polski, zawiera elementy rozpoznania (radary) i systemy kine-

tyczne (drony), które mają strącić wrogie statki bezzałogowe. Sprzęt będzie wykorzystywany przez 16. i 18. pułk przeciwlotniczy na wschodzie kraju.

Jak podkreślił gen. Czosnek, jest to nowa technologia, która została sprawdzona już w Ukrainie, a jej skuteczność to 90 procent.

- Ten system ma pozytywne opinie, stąd też decyzja polskich sił zbrojnych, żeby ten sprzęt w ramach tak zwanego gap fillera został wdrożony u nas - powiedział.

Wojskowy podkreślił, że Polska pracuje nad własnym systemem antydronowym, który docelowo zastąpi amerykański MEROPS. Dodał przy tym, że wojsku nie zależy na tym, żeby kupować takie ilości sprzętu, które będą „leżeć na półkach”.

- Dlatego, że zmiany technologiczne idą tak szybko, że wojsko nie byłoby w stanie nadążyć z modernizacją tego sprzętu. Wobec tego ten sprzęt w pierwszej kolejności pójdzie do zabezpieczenia operacji reagowania kryzysowego, z którymi w tej chwili mamy do czynienia. Następnie trafi do szkolenia wojsk. I wreszcie to na barkach firm pozostanie obowiązek modernizacji tego sprzętu - mówił wojskowy.

Generał Czosnek podał również, że do tej pory w Polsce, głównie na poligonach w zachodniej części kraju,

przeszkolonych zostało 30 tysięcy ukraińskich żołnierzy. Szkolenie prowadzone było zarówno przez polskich, jak i ukraińskich instruktorów.

- Sądzę, że to, że Ukraina trwa nadal i walczy mimo obiektywnych trudności, jest również zasługą polskich żołnierzy - powiedział.

W tym kontekście dodał, że każdego dnia w pomoc Ukrainie w hubie w podkarpacowskiej Jasionce zaangażowanych jest ponad 800 żołnierzy.

Amerykanie przekazali Polsce cztery zestawy MEROPS. System obsługuje 6 żołnierzy, potrzeba również trzech samochodów - na jednym jest zintegrowana wyrzutnia, drugi pojazd to stanowisko dowodzenia, a trzeci przeznaczony jest do przewozu radarów.

Testy poligonowe systemu zakończą się 23 listopada, następnie odbędą się testy radarów, które wchodzi w jego skład. Na razie przeszkolonych zostało 12 polskich instruktorów.

(HUK/PAP)

AUTOREKLAMA

0011427781

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci



Poznaliśmy firmy, które w największym stopniu napędzają rozwój naszego regionu

Urszula Sobol, Józef Lonczak
u.sobol@nowiny24.pl

Podczas śródownej gali z udziałem elity gospodarczej Podkarpacia poznaliśmy ranking stu największych przedsiębiorstw naszego regionu.

Najnowszy ranking Złota Setka Firm Podkarpacia, przedstawił i ze swadą omówił dr Krzysztof Kaszuba, twórca i pomysłodawca rankingu, prezes rzeszowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

- Prezentowana dziś najaktualniejsza setka i tym razem jest znakomita. Spośród stu przedsiębiorstw, 56 poprawiło przychody, a 46 firmom nieco spadły. Jednak przychody są ważne, ale jeszcze ważniejsze są zyski, a te są znacznie wyższe niż rok temu. Kolejna dobra wiadomość: 88 firm z naszej setki eksportuje swoje produkty i tu kolejna ciekawostka, że firmy z naszej setki realizują aż 83% eksportu z całego Podkarpacia - wyliczał dr Kaszuba.

Aby w tym roku znaleźć się w rankingu Nowin firma na pozycji 100 uzyskiwała przychody ze sprzedaży blisko 261 mln zł. Dla porównania w ubr. setna firma Złotej Setki, odnotowała przychody przekraczające 245 mln zł.

W ciągu roku zaszły ciekawe zmiany w pierwszej dziesiątce największych firm Podkarpacia. Wprawdzie firmy z pierwszej piątki zachowały swoje pozycje, ale tylko jedna z nich EME AERO Sp. z o.o. z Jasionki może się pochwalić większymi przychodami, a pozostałe musiały się zadowolić mniejszymi przychodami.

Oto dziesiątka największych firm Podkarpacia:

1. Firma ORLEN PALIWA Wieleńka z przychodami 28,70

mld zł, a rok wcześniej 32,31 mld zł,

2. PGE Obrót S.A. Rzeszów 21,16 mld zł, przed rokiem 27,54 mld zł,

3. EME AERO Sp. z o.o. Jasionka: 4,73 (rok wcześniej 4,20 mld zł).

4. BorgWarner Poland Sp. z o.o. Jasionka: 2,97 mld zł (a 3,23 mld zł przed rokiem).

5. Firma Oponiarska DEBICA S.A.: 2,52 mld zł (2,99 mld zł rok wcześniej).

6. Huta Stalowa Wola S.A.: 2,45 mld zł (1,98 mld zł i awans z 8. pozycji).

7. PRATT & WHITNEY Rzeszów S.A.: 2,42 mld zł (2,14 mld zł, czyli też wzrost w stosunku wyniku ubiegłorocznego).

8. Hamilton Sundstrand Poland Sp. z o.o. Rzeszów: 2,19 mld zł (rok temu 1,92 mld zł).

9. Superior Industries Production Poland Sp. z o.o. Stalowa Wola: 1,90 mld zł (w ubr. 2,09 mld zł).

10. MTU AERO ENGINES POLSKA Sp. z o.o. Tajęcina: 1,80 mld zł (1,69 mld zł rok temu).

Z listy 100 można wysnuć wiele interesujących wniosków. 1. miejsce w kategorii rentowność sprzedaży netto w 2024 r. zajęła spółka CONSOLIDATED PRECISION PRODUCTS POLAND. 1. miejsce w kat. kapitalizacja giełdowa na koniec 2024 r. dzięży ASSECO Poland S.A. Rzeszów. Także 1. miejsce, ale w kat. dynamika przychodów ze sprzedaży zajęła MISTA Sp. z o.o. Zaś Huta Stalowa Wola zdobyła 1. m. w kat. zysk netto. Największym pracodawcą jest PRATT & WHITNEY Rzeszów S.A. Natomiast EME AERO Sp. z o.o. zajęła 1. miejsce w kat. sprzedaż eksportowa i 1 m. w kategorii udział eksportu sprzedaży w 2024 r.

Więcej zdjęć i pełna relacja na www.nowiny24.pl



Twórca i pomysłodawca rankingu Złota Setka Firm Podkarpacia dr Krzysztof Kaszuba



Wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul zaznaczyła, że nasz region ma wyjątkowy potencjał



Pierwsze miejsce w kategorii zysk netto w 2024 r. HUTA STALOWA WOLA S.A.



Redaktor naczelny „Nowin” Stanisław Sowa gratulował firmie ZAKŁADY METALOWE DEZAMET S.A. - Awans roku



Miejsce 1. ORLEN PALIWA SP Z O O - w klasyfikacji głównej rankingu i wg. przychodów ze sprzedaży w 2024 roku



Podczas gali zaproszeni goście otrzymali specjalny dodatek Nowin: Złota Setka Podkarpackiego

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl



PATRONAT MEDIALNY



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY





FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Dr hab. Krzysztof Bochenek wygłosił wykład na temat współczesnych dyskursów etycznych i bioetycznych



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wicemarszałek Karol Ozóg pogratulował firmom



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Laureaci, goście i organizatorzy z przyjemnością zatrzymywali się przy ścianie, by uwiecznić chwilę w obiektywach aparatów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Miejsce 1 w kategorii kapitalizacja giełdowa na koniec 2024 r. ASSECO Poland S.A. Rzeszów



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

PGE OBRÓT S A - miejsce 2 w klasyfikacji głównej rankingi wg. przychodów ze sprzedaży w 2024 roku



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Laureatem Rankingu była również firma PRATT & WHITNEY RZESZÓW S.A.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Miejsce 1 - rentowność sprzedaży netto w 2024 r. CONSOLIDATED PRECISION PRODUCTS POLAND Sp. z o.o.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Gala była okazją, by uczestnicy i zaproszeni goście zapoznali się z wynikami rankingu przedstawionego przez dr. Krzysztofa Kaszubę



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Prezes Makroregionu Południe Polska Press Grupy, Dariusz Kołacz



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Zaproszeni goście i laureaci chętnie dzielili się swoimi opiniami na temat Rankingu z dziennikarzami „Nowin”



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Robert Homicki, pełnomocnik prezydenta Rzeszowa, w imieniu prezydenta gratulował laureatom Rankingu



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Gala stała się doskonałą okazją do spotkania ludzi z różnych branż i wymiany doświadczeń

KRÓTKO

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek
z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarów i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarów odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarów w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto lotnisko w Jasionce



Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. To nie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

– Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu – powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

– Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach – zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

– Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji – zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

– Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

„Zarządzam zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzimierz Czarzasty Marszałek Sejmu

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

– Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję – poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceniodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. – Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać – powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. – Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych – poinformował Dobrzyński.

PAP

50 Ukraińców deportowanych z USA trafiło do Medyki. Ukraina ich nie wpuściła

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

50 obywateli Ukrainy, deportowanych z USA, w nocy z wtorku na środę trafiło na przejście graniczne Medyka-Szeginie. Po sprawnej odprawie po polskiej stronie, utknęli na Ukrainie.

– Na granicy z Polską ukraińscy strażnicy graniczni przetrzymują 50 obywateli Ukrainy, którzy zostali deportowani ze Stanów Zjednoczonych Ameryki – alarmowały w nocy ukraińskie media.



FOT. ARCHIWUM

Ukraińców przewieziono do przejścia w Medyce

Chodzi o Szeginie, miejscowość po stronie ukraińskiej sąsiadującą z Medyką.

14 listopada amerykańskie media poinformowały, że rząd USA przygotowuje się do deportacji wielu Ukraińców, wydając nakaz „odesłania ich do ogarniętej wojną ojczyzny”. Pojawiały się informacje nawet o 80 osobach. To duża liczba, gdyż w całym roku 2024 z USA deportowano 53 Ukraińców.

Media o możliwej deportacji poinformowali prawnicy 41-letniego Ukraińca Romana S., w przeszłości karanego m.in. za włamanie i napad z bronią

na terenie USA. Do tego kraju trafił z rodzicami jeszcze jako dziecko, w czasach istnienia ZSRR. Prawnicy stwierdzili, że Agencja ds. Imigracji i Egzekwowania Cel USA (ICE - U.S. Immigration and Customs Enforcement) prawdopodobnie podejmuje próby deportacji „znacznej liczby” obywateli Ukrainy, a inni zatrzymani zostali poinformowani, że zostaną deportowani „lotami wojskowymi na Ukrainę lub do Polski w poniedziałek”.

Jak wiadomo, bezpośrednie loty na Ukrainę, z powodu wojny, są niemożliwe.

Po wylądowaniu w Polsce deportowani pod eskortą są przekazywani na Ukrainę przez lądowe przejście. W tym przypadku wybrano Medykę-Szeginie.

– Posiadają oni odpowiednie dokumenty potwierdzające obywatelstwo Ukrainy lub dokumenty uprawniające do powrotu – informuje Andriy Demczenko, rzecznik Państwowej Służby Granicznej Ukrainy

Służby amerykańskie nie udzielają informacji na temat planowanych deportacji. Odniosły się tylko do Romana S.,

zapewniając, że przed deportacją jego sprawa zostanie zbadała przez sąd.

Zgodnie z traktatami międzynarodowymi, urzędnicy nie mogą wysyłać ludzi do krajów, w których mogą być prześladowani lub torturowani. Nawet przestępcy muszą być chronieni przed torturami. Jednak ochrona nie obejmuje m.in. możliwości wysłania takich osób na front, w związku z toczącą się wojną.

Ukraińskie media spekulują, że deportowane osoby zostaną przez władze Ukrainy wysłane na front.

pod PARAGRAFEM

KSIEGARNIA

Raymond Chandler rozgoryczony

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter). Chandler napisał tę przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki.

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent

w Wielkiej Brytanii nadaje 3 lipca 1963 r. Kim Philby, organizator szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Protesty eskalują

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewają się fale wzburzonych demonstrantów, wybuchają kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 roku w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znów się pogorszyła. Na wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych proklamowały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Major noszony na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, pytali, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli: „Czego wy od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Tego nie wytrzymał jednak dowódca kompanii i pragnąc przywrócić dyscyplinę, gło-



W wydarzeniach krakowskich łącznie zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w walkach oraz 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

wał się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę kompanii miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogródzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił wycofanie oddziału. Tak też się stało i - według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera - szczęśliwy tłum porwał Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przyszła z Warszawy decyzja o katorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych. A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świecie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ściągnięci z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Prędzej czy później musieli dojść do przesilenia. Jak to czę-

sto w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno, i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka, który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali oburzeni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Wygodna wizja dla PRL-u

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofywać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponow-

nie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały sobie nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Putiłow.

Uliczna rewolucja

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrelanych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowódca akcja gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Między walczącymi krążyły sanitarki, odwożące rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli dłużej walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników, ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków - Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikieła wysłano telegram, by nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci skupili się raczej na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” - zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wóz bojowy.

Gen. Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorą-

cych udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale - co charakterystyczne - osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonał Feliks Franczak - odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 roku.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. pułku ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. pułku ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 r. prezydent zwolnił gen. Czikieła z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatręsnęły jednak polską politykę i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincentego Witos. Przetrwiał on jeszcze do grudnia 1923 roku, a wcześniej, po pertraktacjach z posłami PPS, Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjonować uczestników krakowskich zająć. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób; wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęło przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

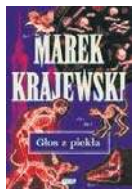
rekomendują
żar, pisk, grab, strzyg



Giermek, Rycerz, Królowa i Król

Brutalne morderstwo młodej kobiety wstrząsa spokojną Ostrołęką. Zbrodnia jest makabryczna: za zaszytymi ustami ofiary śledczy znajduje kartę kapłanki. Ale to dopiero początek serii wyjątkowo krwawych zbrodni, w której śmierć przemawia językiem tarota.

Jakub Tutka, „Tarocista”, wyd. Znak JednymSłowem, Kraków 2025, cena 49,99 zł



Krew na czerniewickich posadzkach

Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk, 1925 rok. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia: pożar folwarku, tajemnicze zniknięcie żony, popadająca w szaleństwo córka Anna. Apegeum następuje, gdy do Czerniewic trafia student psychiatrii Herbert Anwaldt.

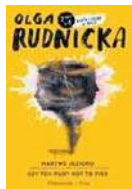
Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Przeklęta szkoła i zbrodnia

W liceum im. Władysława Jagiełły nikt się nie spodziewa, że szkolna uroczystość zakończy się obyczajowym skandalem. Ale to dopiero początek. Jeszcze tego samego wieczoru w szkole wybucha pożar. Ginie nauczyciel, o którym krążyły niepokojące plotki.

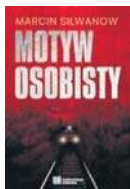
Wojciech Wójcik, „Kapsuła”, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2025, cena 57,90 zł



Przed klątwą nie ma żadnego ratunku

Beata – niezależna trzydziestolatka – zaczyna podejrzewać, że z rodziną, z którą od lat nie utrzymuje żadnego kontaktu, nie łączą jej nawet więzy krwi. Wynajmuje prywatnego detektywa, który jednak nie bardzo potrafi jej pomóc.

Olga Rudnicka, „Martwe jezioro. Czy ten rudy kot to pies?”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 69,90 zł



W Białymstoku zło nie śpi

Spokojny poranek na jednym z białostockich osiedli brutalnie przerywa samobójcza śmierć nastolatki. Ola Michalska miała wszystko: urodę, inteligencję, rodzinę i znajomych. Co zatem sprawiło, że zdecydowała się na tak drastyczny krok?

Marcin Silwanow, „Motyw osobisty”, Wydawnictwo Niebieskie, Kraków 2025, cena 54,90 zł



Komu wymierzyć sprawiedliwość?

Najdroższy brylant świata ginie w tajemniczych okolicznościach, zaś trójce najlepszych polskich agentów świat dosłownie usuwa się spod nóg. Zostają zatrzymanii, upokorzeni i ...fałszywie oskarżeni.

Maria Ulatowska, Jacek Skowroński, „Kobieta z różowym brylantem”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 54,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI

Kampania wrześniowa w Częstochowie. Niemcy urządzają Polakom i Żydom krwawy poniedziałek

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotykały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

Kto winien?

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. To sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców”. W zeznaniach świadków pojawiały się stwierdzenia, że w zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnym lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”.



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhrer, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi do-

niesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunizującą ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystą-

pili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. Pułku Piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbórnych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przed katedrą. Tam tysiące cywilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub szczyroryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhrer.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych warunkach na terenie koszar Zawady.

Oblicza się, że podczas akcji represyjnej z 4 września zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy.

opr. brak

KRZYŻ POKUTNY ZE STARGARDU

W Stargardzie, przy wyjeździe z miasta na Chociwel, stoi największy krzyż pokutny w Europie. Pochodzi z XVI wieku, waży dwie tony i ma ponad 3,77 m wysokości.

Przodują Niemcy

Statystyka podaje, że w Europie jest około 7 tysięcy pokutnych krzyży, z czego niemal 4 tys. znajduje się na terenie dzisiejszych Niemiec. Szacuje się, że mogło być ich prawie dwukrotnie więcej. Część z nich została skradziona, zniszczona lub przekształcona na materiał skalny.

Zwyczaj stawiania kamienego krzyża przez zabójcę w miejscu morderstwa na znak pokuty i zadośćuczynienia praktykowany był także na terenach dzisiejszej Polski. Przeważająca ilość z zachowanych

600 krzyży pokutnych znajduje się na Dolnym Śląsku, ale można je spotkać w wielu miejscach zachodniej i południowej części kraju.

Na przestrzeni wieków krzyże pokutne zmieniały swoją formę i wygląd. Początkowo były proste, pozbawione reliefów. Potem zaczęto na nich rzeźbić narzędzia,

za pomocą których dokonano zbrodni, umieszczano też inskrypcje.

„Żelaznym prętem”

Co do krzyża w Stargardzie, to odkuto go z jednego bloku wapienia gotlandzkiego lub olandzkiego. Jego powierzchnię zdobi ryt postaci Chrystusa na krzyżu oraz inskrypcje wykonane gotyckim pismem w tzw. dialekcie dolnoniemieckim. Z jednej strony krzyża napis głosi: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke, roku 1542”. Z kolei na rewersie znajduje się drugi napis, bardziej tajemniczy. Głosi on: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera – jego matki siostry syna”. Ale są i inne tłumaczenia: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował w końcu żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”.



Rewers stargardzkiego krzyża: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”

Najstarszy w Polsce

Stargardzki krzyż ma swoją konkurencję – wielu historyków uważa, że w kwestii wielkości bije go krzyż z podstrzegomskiej wsi Stanowice na Dolnym Śląsku. Odkryto go podczas prac budowlanych w latach 80. XIX w. Krzyż nie zachował się niestety w całości do dzisiejszych czasów, ale zakłada się, że miał około 4 metrów wysokości i około 130 cm szerokości.

Jest to prawdopodobnie również najstarszy krzyż pokutny w kraju, który datuje się na 1305 rok. Niestety, w wyniku burzy przechodzącej w 2020 roku nad wsią został znacznie uszkodzony. Krzyż kamienny w Stanowicach wzniesiono prawdopodobnie w wyniku zamordowania młynarza Konrada von Langiberc przez zarządcę folwarku zakonnego. **opr. pisk**

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



FOT. TWITTER

Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Brytyjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

- Plan Putina jest obosieczny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasiać nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejcy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasiać ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalinińska też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011434989

Wójt Gminy Żyraków

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych Gminy i w BIP dostępne są wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu, użyczenia i sprzedaży.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żyrakowie, pok. nr 1 lub telefonicznie: 146807121.

REKLAMA

0011434397

Burmistrz Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem informuje, że

do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Rudniku nad Sanem, ul. Rynek 40, oraz zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu podany został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem:

- zarządzeniem nr OrA.0050.95.2025 w dniach od 17.11.2025 r. do 8.12.2025 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać osobiście w Urzędzie Gminy i Miasta w Rudniku nad Sanem, ul. Rynek 40, pok. nr 4, lub telefonicznie pod numerem 15 87 61 002 wew. 40.

REKLAMA

0011435361

WÓJT GMINY DĘBICA

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Dębica przy ul. Stefana Batorego 13 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, w okresie od 20.11.2025 r. do 12.12.2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych przez Gminę Dębica do oddania w dzierżawę, położonych w miejscowości Stobierna.

Szczegóły na stronie internetowej www.ugdebica.pl w dziale ogłoszenia oraz pod numerem tel. 14 6803327.

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fun-

dusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloomberg, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wołałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji,

w której wszystkie aktywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi

aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011435338

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Krosna, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Krosna w Krośnie przy ul. Lwowskiej 28a, został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Gminy Krosno, przeznaczonej do:

- sprzedaży w trybie bezprzetargowym oznaczonej numerem 394/1 o pow. 3264 m² w udziale 1/136 części, przy ul. Stefana Batorego w obrębie ewidencyjnym Przemysłowa,
- przeniesienia własności nieruchomości oznaczonej numerem 294/10 o pow. 555 m², w udziale 1/28 części, przy ul. Stefana Batorego w obrębie ewidencyjnym Przemysłowa.

Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem traktowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar

nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrząb Post. I dodała: – My z narzeczonym mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.

Marta Nawrocka

nie zgadza się

Pierwsza dama RP zainaugurowała w poniedziałek akcję „Hejt? Nie, dziękuję!”. Podczas panelu dyskusyjnego w Wiśle prezydentowa zaprezentowała się w stylowej białej sukience, którą później przekazała na licytację. – Nie możemy tolerować hejtu, nie ma na to mojej zgody jako kobiety i matki – powiedziała.

Karolina Gilon

zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Minuta ciszy

Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley

BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Zaćma

TVP Historia, 21:05

Nieznany epizod z życia stalinowskiej zbrodniarki Julii Brystigerowej. Tematem filmu jest duchowa przemiana kobiety nazywanej Krwawą Luną, długi proces odchodzenia od ideologii komunistycznej i stopniowe zbliżanie się do Boga.

Zagadka Heweliusza

TVP 1, 23:10

Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

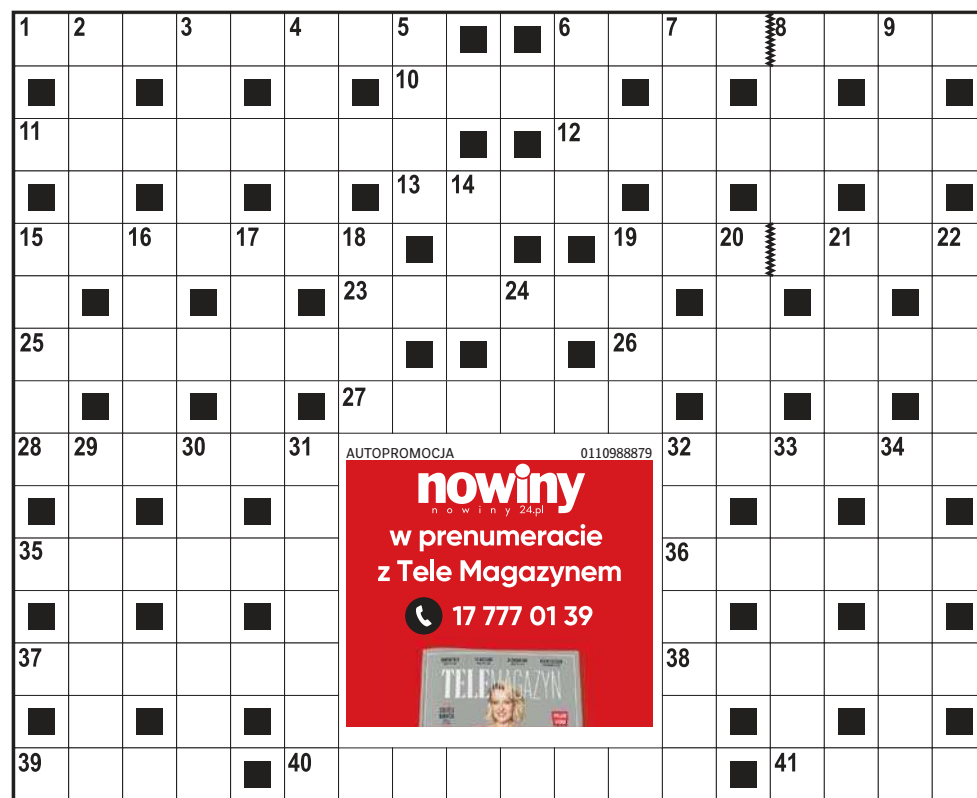
KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

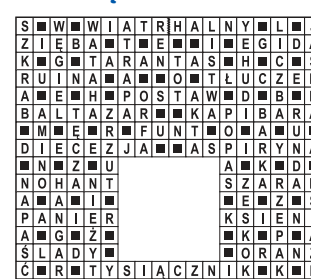
- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny urodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędek,
- afrykański ptak brodzący,
- przepręta przez stolicę Anglii,
- ... 44”, polski film wojenny,
- „Jaźnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- mężczyzna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.



ROZWIĄZANIE NR 178



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozważnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie roznieniam swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.

Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski w marcu zagra w barażach o awans do MŚ 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Białe-Czerwoni będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski jest naprawdę przyzwyczajona. Selekcjoner Jan Urban w 6 meczach zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną nie tylko europejskiego, ale i światowego futbolu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianemu Oranżowi. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial.

Początkowo wydawało się, że Białe-Czerwoni będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu,



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

w którym ludzie walczą o miejsce na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Koszyki losowania baraży MŚ 2026:

1. koszyk: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina;
2. koszyk: POLSKA, Walia, Czechy, Słowacja;
3. koszyk: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo;
4. koszyk: Szwecja, Macedonia Północna, Irlandia Północna, Rumunia.

Reprezentacja Polski w półfinale baraży na pewno zagra u siebie z jedną z ekip z 3. ko-

szyka. Najkorzystniej byłoby chyba trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia oraz Albania mogą napsuć sporo krwi Białe-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału poza zasięgiem wydają się drużyny Włoch oraz Turcji, zwłaszcza jeśli spotkanie zostanie rozegrane na wyjeździe. Białe-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszłoroczny mundial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

W finale gospodarz będzie losowany, a przeciwnikiem może być każdy. Drabinkę również poznamy w losowaniu, które odbędzie się dzisiaj. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Białe-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyłącznie w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek.

„Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na platformie X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), natomiast spotkania finałowe 31 marca 2026 r. (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie 4 drużyny z Europy, które zagrają na mistrzostwach świata w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

©©

Karnety na 8 domowych meczów Cellfast Wilków Krosno w sezonie 2026

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL. Dziś rusza sprzedaż karnetów na mecze Cellfast Wilków Krosno w sezonie 2026. Po raz pierwszy karnety będą obowiązywać na 8 meczów ligowych Watahy. Ceny są zróżnicowane.

Karnety obowiązują na 7 spotkań w rundzie zasadniczej oraz pierwszy mecz rundy finałowej Metalkas 2. Ekstraligi. Liderem krośnieńskiej drużyny będzie Jason Doyle, indywidualny mistrz świata.

Po raz pierwszy fani będą mogli zasiąść na komfortowych krzesłkach na nowej trybunie krytej. Jej budowa zakończy się w ostatni dzień 2025 r. Trybuna dysponuje blisko tysiącem miejsc ze znakomitą widocznością na cały tor. Pierwszeństwo do zakupu karnetów będą posiadacze wymienionych karnetów zyskują prawo pierwokupu karnetu numerowanego na to samo krzesło na sezon 2027. Karnety nienumerowane: normalny - 320 zł - krzesła lub miejsca stojące wokół II wirażu; ulgowy - 240 zł; junior - 155 zł. Szczegóły na stronie internetowej klubu. ©©



Liderem Watahy będzie Jason Doyle. Roczny kontrakt zostanie automatycznie przedłużony w przypadku awansu

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział 6 reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyższymi w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinkę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” między nieżyjącymi już Muhammadem Alim i George'em Foremanem. Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Baraże interkontynentalne do mundialu 2026:

finałiści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;
półfinałiści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Termin baraży: marzec 2026 roku.

Mistrzostwa świata 2026. Kto już awansował? Lista uczestników:

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curacao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japo-

nia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Wisłok Rzeszów powalczy
dziś z Imperium Wałbrzych.
Prezes myśli o sezonie 2026Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

POLSKA LIGA BOKSU. Wisłok 1995 Rzeszów zaprasza do hali ROSiR, gdzie w ramach 13. kolejki zmierzy się dziś z Imperium Boxing Wałbrzych. Faworytem będą goście. Początek meczu - godzina 18.

Sezon zbliża się do końca - mecz z wałbrzyszanami będzie dla Wisłoka przedostatnim w rozgrywkach. - Sezon kosztował nas dużo pracy, zdrowia, o finansach nie wspominając, ale nie ukrywam, że rozpocząłem już pewne działania z myślą o nowym roku - informuje Maciej Dziurgot, prezes Wisłoka. - Na niedawnej radzie ligi potwierdziłem, że wystartujemy w sezonie 2026. Bardzo byśmy chcieli zmontować mocniejszy skład i walczyć o wyższe pozycje - podkreśla szef naszego klubu.

Po rozegraniu 12 kolejek Wisłok 1995 ma na koncie tylko trzy zwycięstwa, co daje mu 7. miejsce w ośmiordzynowej stawce. Teoretycznie mógłby jeszcze poprawić się o jedno miejsce, ale w praktyce będzie o to niezwykle trudno. - Czujemy już trudny sezon - kontynuuje Maciej Dziurgot. - Na kilku pięściarzy, którzy stanowili ważne ogniwa zespołu w pierwszej części sezonu, nie możemy już w tej chwili liczyć. Powody są różne, czasem deli-

katnej natury, więc nie chciałbym rozwijać tematu. Faktem jest, że kończymy sezon drugim garniturem.

Imperium Boxing ma na koncie 8 zwycięstw, ale w pierwszej rundzie nasza ekipa stoczyła zacięty pojedynek w Wałbrzychu - ze stanu 4:8 doprowadziła do 8:8, by na koniec przegrać 8:10. W Wisłoku wystąpi dziś trzech bokserów, którzy walczyli w tym samym meczu - Tymoteusz Jakubowski (55 kg), Michał Akoto-Ampaw (60 kg) i Ukrainiec Dmytro Kulya (70 kg).

- Czekamy mecz z trzecią drużyną z tabeli, która może liczyć nawet na wicemistrzostwo Polski - zaznacza prezes Wisłoka. - Poprzedzka będzie wisieć wysoko. Wystarczy wymienić, że walczący w kategorii do 80 kg Petro Lakockij nie przegrał jeszcze w tym sezonie. Bartosz Gołębiowski czy Paweł Sajda to też zawodnicy wysokiej klasy. Lekko nie będzie, ale nie zamierzamy tanio sprzedać skóry. W kilku kategoriach mamy szansę i postaramy się ją wykorzystać.

Po 13. kolejce nastąpi miesięczna pauza, po czym tydzień przed Bożym Narodzeniem odbędzie się ostatnia seria sezonu. W pojedynku z Potężnie Ciechocinek (19.12, g. 20) Wisłok także będzie miał atut hali. - Chcemy zorganizować ten mecz z większym rozmachem - dodał pan Maciej. ©



Wisłok Rzeszów wygrał 3 z 12 meczów i z 6 punktami na koncie zajmuje 7., przedostatnie miejsce w tabeli

LEKKOATLETYKA

Klaudia Wojtunik ponownie w barwach Resovii

W przyszłym sezonie Klaudia Wojtunik ponownie będzie biegła w barwach Resovii. Wielokrotna reprezentantka Polski i specjalistka w biegu przez płotki na 60 i 100 metrów w ostatnich sezonach była zawodniczką AZS-Łódź. Na swoim koncie ma starty w mistrzostwach świata i Europy. Kibicom Resovii jest doskonale znana, bo startowała w rzeszowskim klubie w latach 2012-2019.



FOT. RESOVIA RZESZÓW

PIŁKA NOŻNA

SMS Igloopol najlepszy
SMS Igloopol Dębica okazał się najlepszy w pierwszej edycji turnieju WRS Joma Cup w formule PRO, która zgromadziła 16 drużyn z całej Polski. Druga była Korona Kielce, a trzecia AF Nisko.

Miasto Szkła przed kolejnym
meczem z sąsiadem z tabeliMichał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. W Gliwicach się nie udało - teraz czas na kolejny wyjazd. Tym razem Miasto Szkła zagra w Ostrowie Wlkp. Stal to też zespół z dolnych rejonów tabeli.

Po ostatniej kolejce Miasto Szkła Krosno jest już jedynym zespołem, który ma na swoim koncie tylko jedno zwycięstwo. W Gliwicach wprawdzie zaczęło się nieźle, ale finisz był nieudany i to GTK cieszyło się z drugiej wygranej w sezonie. Ostatnia seria gier przyniosła też dużą niespodziankę, bo za taką należy uznać zwycięstwo Tasomix Rosiek Stali Ostrów Wielkopolski w Słupsku. Kapitalnie w tamtym meczu zaprezentował się Marek Mejeris. Łotysz zdobył 23 punkty (11/14 za dwa), 12 zbiórek oraz 3 asysty. Dało mu to ewal 30. Zawodnik Stali został doceniony i trafił do najlepszej piątki ostatniej kolejki. Skuteczny był też kapitan zespołu z Ostrowa Wielkopolskiego Daniel Gołębiowski - autor 17 punktów. Trzeba jednak dodać, że Stal na razie nie wygrała żadnego meczu we własnej hali (drugie zwycięstwo zanotowała w 6. kolejce w Lublinie).

Krośnianie mają za sobą dopiero pierwsze wyjazdowe spotkanie w tym sezonie, więc



FOT. TYMOTUSZ AKSLAR / MIASTO SZKŁA KROSNO

Miasto Szkła ma przed sobą kolejny mecz wyjazdowy. Czasu na odpoczynek za wiele nie było, ale trzeba się zmobilizować, żeby reszta stawki w tabeli nie uciekła

trudno mówić, że jakoś szczególnie im idzie bądź nie. Na pewno w spotkaniu z GTK popełnili za dużo błędów co zgodnie podkreślali po spotkaniu trener Edmuds Valeiko i Charles Jackson III. Widać również było, że jeszcze nie do końca w drużynę wszedł nowy zawodnik Ivica Radić, który niedawno wzmocnił Szklany Team. Wydaje się, że w Ostrowie Chorwat powinien być już znacznie pożyteczniejszy, bo dorobek z Gliwic

na pewno pozostawia wiele do życzenia - Radić zagrał ponad 17 minut, a zdobył tylko 4 punkty i zanotował 3 zbiórki. Na pewno oczekiwania wobec tego gracza w Krośnie są znacznie większe.

Nie da się również ukryć, że zdecydowanie więcej czasu na przygotowania do dzisiejszego meczu mieli gospodarze - Stal swój mecz w Słupsku grała dokładnie tydzień temu natomiast Miasto Szkła w Gliwicach grało przecież w nie-

dzielę choć na szczęście podróż długa nie była.

Po 8. kolejce krośnianie znaleźli się na ostatnim miejscu w tabeli i w przypadku porażki różnica między nimi a Stalą będzie już naprawdę wyraźna. Margines błędu jest więc niewielki.

Początek dzisiejszego spotkania w Ostrowie Wielkopolskim o godz. 18. Transmisję będzie można zobaczyć na kanale YouTube Orlen Basket Ligi. ©

Moim celem nie było obrażenie kibiców

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. II trener Resovii Aleksander Adamus wydał oficjalne oświadczenie po zjściach po ostatnim spotkaniu przeciwko Warcie Poznań.

Przypomnijmy, że Aleksander Adamus po meczu z Wartą wdał się w dyskusję z kibicami, która później była dość szeroko opisywana przez media. Sam Adamus został czasowo odsunięty od dalszej pracy z zespołem. Teraz,

za pośrednictwem mediów społecznościowych, głos zabrał sam trener.

- W związku z wydarzeniami po meczu Resovii z Wartą Poznań w dniu 16 listopada 2025 roku oraz materiałami wideo opatrzonymi sensacyjnymi nagłówkami, opublikowanymi przez PodkarpacieLIVE i bezrefleksyjnie powielanymi przez inne portale, czuję się zobowiązany przedstawić pełny obraz sytuacji - przekazał. - Schodząc z płyty boiska w dużych emocjach wdałem się w dyskusję z kibicami. Bezsprzecznie - nie

powinno dojść do takiej sytuacji. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że moim celem nie było obrażenie kibiców Resovii jak zostało to przedstawione. Opublikowane wideo to tylko fragment wymiany zdań z kibicami. W dalszej części nawołuję do kibiców, że szanuję ich obecność, zwłaszcza gdy pokazują swoją organizację na meczach wyjazdowych. Wskazuję, że zdajemy sobie sprawę z tego, że nie mamy jeszcze satysfakcjonujących wyników. Taki był sens moich słów. Pełna treść oświadczenia na nowiny24.pl. ©



FOT. ARCHIWUM ALEKSANDRA ADAMUSA

A. Adamus został czasowo odsunięty od zespołu